

Górski, Karol

Późny feudalizm : próba definicji

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 18 (128), 5-11

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Średniowiecznej

Karol Górski

PÓŻNY FEUDALIZM. PRÓBA DEFINICJI

Zarys treści. Zakres pojęcia. Beneficjum bez hołdu i przysięgi wierności oraz wasalstwo bez beneficjum. Niemiecki zastaw, lenno—renta, przysięga sługi, zaciężni, książęta, słudzy i radcy, słudzy rękodajni, jurgieltnicy, pensje.

Z punktu widzenia prawa późny feudalizm, to późny system lenny. Późny, to znaczy znajdujący się w stanie rozkładu, rozkład zaś oznacza rozpadanie się całości na składniki.

System prawa lennego powstał z połączenia dwu składników: 1 — nadania ziemi z tytułu prekarii, później zaś beneficjum, 2 — wasalstwa czyli osobistej zależności wolnego od innego wolnego. Należy więc założyć, że rozkład oznacza usamodzielnienie się obu składników, to znaczy powstawania 1 — form władania ziemią z przywiązanymi do niego uprawnieniami pana lennego bez składania hołdu oraz 2 — form zależności osobistej bez posiadania beneficjum.

Ad 1. Znamy jedną taką formę przekazywania władania ziemią wraz z przywiązanymi do niej uprawnieniami sądowymi i senioralnymi w stosunku do osiadłej na niej ludności bez składania hołdu suzerenowi. Jest to zastaw według prawa niemieckiego, przy czym zastawnik przejmował nie tylko dochody, ale też całą jurysdykcję lenną na określony lub nieokreślony czas do wykupu, bez składania hołdu suzerenowi. Czy były inne formy — nie wiem. Pseudolennem było tzw. „lenno duńskie”, które było dożywotnim władaniem ziemią z nadania króla¹.

Ad 2. Formy zależności osobistej w ramach prawa lennego są lepiej znane: a) Lenno renta², w którym zamiast beneficjum składający hołd otrzymywał rentę. Nie przestawał on być nadal lennikiem swego dawne-

¹ A. Christensen, *Kongemagt og Aristokrati*, København 1945; N. H. Grundling, *De iure oppignorandi territorii*, Halle 1706.

² M. Sczaniecki, *Essai sur les fiefs-rentes*, Paris 1946; B. D. Lyons, *From Fief to Indenture. The Transition from Feudal to Non-Feudal Contract in Western Europe*, Cambridge (Mass.) 1957.

go suzerena i zastrzegał zwykle, że nie będzie zobowiązany występować przeciw niemu. Poza tym obowiązywała go pomoc nowemu suzerenowi tak długo, jak pobierał rentę. Czy podlegał też jego jurysdykcji³?

b) Diener (nie Dienstmann), hrabia lub rycerz, albo prałat czy opat zobowiązywał się do służby u księcia. Zjawisko to występuje w Nadrenii, Frankonii i Szwabii⁴, na obszarze prawa saskiego ta postać, jak się zdaje, nie była rozpowszechniona⁵. Można zauważyć, że w XVIII w. pod wpływem racjonalizmu prawo lenne stało się systemem teoretycznym, oczyszczonym z elementów ewolucji, która miała miejsce w XIV—XVI w. i w tej teoretycznej postaci znalazło się w podręcznikach XIX i XX w. Ale chyba należy uznać że przed XVIII w. rozwijało się ono jako prawo zwyczajowe i wytwarzało nowe formy? Świadczy o tym cytowana praca Burgermeistera⁶.

Obok rozpraw prawników XVI i XVII w. drugim źródłem poznania zwyczajowego prawa lennego i stanowiska Dienerów są źródła, które wykorzystał w znakomitej swej pracy o administracji Palatynatu reńskiego Henry Cohn⁷. Praca przeszła bodaj nie zauważona w literaturze historycznej w Niemczech Zachodnich. Wynika z niej, że palatyn Fryderyk Wzniosły (der Erhabene) zmuszał orężem słabszych sąsiadów do hołdu i przysięgi jako Dienerów. Podlegali oni odtąd sądom palatyna i obowiązani byli do służby wojskowej. Byli wśród nich biskupi, hrabiowie i rycerze, ale też pomniejsi książęta. Bürgermeister to wyjaśnia: byli „Fürstliche Fürsten” np. elektorzy oraz „schlechte Fürsten”, a ci ostatni mogli być Dienerami u innych książąt. Następca Fryderyka, Filip, stosując ten system, płacił ponadto Dienerom pensję, co z czasem mogło zmienić charakter tego prawa służebnego.

Czy prawo służebne było częścią prawa lennego? Burgermeister je uważa za takowe, ale u późniejszych prawników z XVIII w., jak Thomasius, Boehmer, Ludewig nie znajdujemy go wcale: prawdopodobnie zanikło.

³ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, wyd. 5, Warszawa 1934, s. 34—36 mówi o karaniu sług śmiercią za wykroczenia (w XVII w.).

⁴ J. H. Burgermeister, *Graven- und Rittersaal*, Frankfurt a.M. 1721, s. 110, 118, 174—193.

⁵ Podręczniki prawa lennego, wydawane w Halle i Getyndze, nie znają go: J. P. Ludewig, *De iure clientalari Germanorum*, Halle 1717; G. L. Boehmer, *Principia iuris feodalis*, Goettingae 1705; K. G. Knorr, *Historia iuris Germanici canonici et feodalis*, Halle 1746; N. H. Grundling, *Diatribes ex iure feodali*, Halle 1715; Chr. Thomasius, *Dissertatio... de hominibus propriis et liberis*, Halle 1701.

⁶ J. H. Burgermeister, op. cit., s. 461—462.

⁷ H. Cohn, *The Administration of the Rhine Palatinate*, Oxford 1965, s. 154—173.

c) Burgermeister zalicza do Dienerów rycerzy, którzy przyjmowali służbę w wojskach miejskich i którym udzielano prawa miejskiego. Nie wiemy, czy istniał jakiś ceremoniał przyjęcia do służby, czy też była to zwykła umowa o najem? Nie wynika to jasno z dokumentów, które przytacza⁸. Czy więc zaciężny był Dienerem? Spór o wykup Malborka w 1457 r., ujawnia dwoistość poglądów. Zaciężni Zakonu z Ulrykiem Czerwonką na czele uważali zaciąg za umowę o najem, która ustawała z chwilą, gdy najmujący przestawał płacić żołd. Natomiast w Rzeszy i w Czechach bywały wypadki, że osadzano w więzieniu zaciężnych, którzy sprzedali Malbork. Czy zarzucano im złamanie wierności, czy słowa rycerskiego? Torunianie zarzucali Bernardowi Szumborskiemu, Czechowi, że złamał słowo, gdyż wziął od nich zaliczkę, nie oddał jej, a przeszedł w służbę Zakonu. On odpowiadał im, że sami złamali przysięgę wierności Zakonowi⁹.

Zachodzi więc pytanie, czy w wypadku sporów o wykup Malborka nie mamy do czynienia z ewolucją od stanowiska zaciężnego jako Dienera do zwykłego najemnika?

d) Czy radca panującego był służebnikiem (Dienerem)? Składał on przysięgę wierności, z zastrzeżeniem, że nie będzie radził przeciw tym

⁸ J. H. Burgermeister, op. cit., s. 176. I tu natykamy się na niejasne sformułowania. Wiadomo, że Prusy nie były częścią Rzeszy, że wielki mistrz nie był księciem Rzeszy. Co mogło tedy łączyć go z cesarzem, który mógł być tylko protektorem Zakonu, tak jak był protektorem całego kościoła niemieckiego. Do tego kościoła niemieckiego należał zakon krzyżacki, który podporządkował się postanowieniom konkordatu niemieckiego. Ale Fryderyk o tym nie mówi, jedynie wspomina o stosunku łączącym go jako księcia Rzeszy z cesarzem, który stoi na przeszkodzie złożeniu przysięgi senatorskiej królowi polskiemu. Czym innym byłaby przysięga lenna, którą książę Rzeszy mógł złożyć otrzymując jakieś lenno, jak to później się okazało podczas przewlekłych rokowań z Albrechtem. Niejasność sformułowań wskazuje, iż chodziło tu o sytuację prawną bez precedensów, w której ściśle określenie stanowiska krzyżackiego nastęrczało jakieś trudności. M. Biskup uważa, że gotowość w. mistrza złożenia przysięgi „raths weise” oznacza przysięgę radcy. Termin ten można jednak rozumieć dwojako: 1 — na sposób radcy, 2 — sekretnie, poufnie. Taka dwójaka możliwość zawiera się w słowniku J. i W. Grimma, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 7, Leipzig 1893, s. 204, gdzie przytoczony jest tekst przysięgi radcy cesarskiego: „ich N. schwer, dass ich [...] das so ich in rathsweis vernemme oder empfahe, verschweigen und nicht offenbahren soll noch will”. Dalsza niejasność w propozycji saskiej dotyczy charakteru przysięgi, od którego jak się zdaje zależał sposób uwolnienia się od niej.

⁹ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, s. 561—562; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, t. 8, Marienburg 1838, s. 539 o pogrózkach Fryderyka saskiego wobec tych, którzy sprzedali Malbork, a nie oczyszczą się przed jego sądem. Grozi im pozbawienie czci i przepadek lenna. O Bernardzie Szumborskim F. Schultz, *Bernhard von Zinnenburg*, [w:] *Zeitschrift des Westpreussisches Geschichtsvereins*, t. 22, Danzig 1978, s. 139—140.

panom, którym poprzednio przysięgał wierność. Radca w XV w. pobierał pensję. Burgermeister pisze o radcach-rycerzach tak, jakby ich stanowisko prawne odpowiadało Dienerowi¹⁰. Przytoczone przez Boockmanna materiały wskazują, że radca wystawiał dokument zobowiązujący się do wierności i wypowiedzenia podobnych zobowiązań, które zaciągał poprzednio. Stawał się radca więc sługą i dworzaninem „rath, diener und hofgesinde” na przeciąg całego życia i nie miał prawa umowy wypowiedzieć. Nie dotyczyło to jednak księcia¹¹.

e) W Polsce szlachcic, który zostawał sługą rękodajnym, nie był na pewno klientem na wzór rzymski czy na wzór posesjonata polskiego. Podanie ręki przy objęciu służby miało charakter ślubowania wierności, której sługa obowiązany był dochować do końca życia. Była to więc zapewne polska postać prawa służebnego Dienerów, dotąd nie opracowana¹².

f) Otwarte jest zagadnienie, czy jurgielty pobierane nawet przez możnych panów w XVI w. były zwykłymi pensjami czy też stanowiły postać prawa służebnego Dienerów¹³.

g) Pensje płacone książętom i królom przez innych panujących (Filipa II i jego następców, Ludwika XIV) były może ostatnim etapem ewolucji wiodącej od Dienerów i jurgieltników do zwyczajnych pensjonariuszy. Badacze dziwią się moralnej obojętności, z jaką pobierano te pieniądze, ale być może istniały pewne formy, lub może ceremoniał, które upodabniały pobieranie pensji do lenna renty lub do prawa służebnego Dienera.

Celem tego szkicu było postawienie zagadnienia, dotąd nie zbadanego, które jest tym trudniejsze, że występują tu formy przejściowe od upadającego systemu prawa lennego do nowych postaci osobistej zależności, opartej tylko na stosunku pieniężnym.

Z rozważaniami tymi wiąże się zagadnienie przysięgi wielkiego mistrza na wierność królowi, zawartej w traktacie toruńskim z 1466 r.

Traktat wcielał państwo krzyżackiego do Korony, a w. mistrz zobowiązany był wspomagać króla zbrojnie przeciw niewiernym. Ograniczone zostało jego prawo do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, w zamian zaś król zobowiązywał się nie zawierać układów bez zgody

¹⁰ J. H. Burgermeister, op. cit., s. 276—277.

¹¹ H. Boockmann, *Laurentius Blumenau, Fürstlicher Rat-Jurist-Humanist (ca. 1415—1484)* (Göttinger Bausteine zur Geschichtswissenschaft Bd. 37), Berlin—Frankfurt/M. 1965, s. 187.

¹² S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1812, s. 28; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 256, 299; W. Łoziński, op. cit., s. 35—36.

¹³ H. Bogatyński, *Hetman Jan Tarnowski*, Kraków 1910, s. 43—48; *Acta Tomiciana*, t. 15, nr 65, s. 95.

jego i komturów oraz stanów Prus krzyżackich. Wielki mistrz nie miał prawa zaczynać wojny przeciw katolikom bez specjalnej zgody króla. Stanowisko w. mistrza określone zostało jako *princeps consiliarius* czyli książę-radca, czego wyrazem była przysięga. Wielki mistrz zobowiązywał się przez nią dochować wierności królowi i jego następcom oraz królestwu polskiemu jako fidelis (ale nie wasal), do dbania o ich pomyślność, do udzielania rady w sprawach króla i królestwa, do przestrzegania tajemnic im powierzonych i niewyjawiania ich nikomu na szkodę króla i królestwa, do przestrzegania traktatu pokoju we wszystkich warunkach i artykułach, do wspomagania zbrojnie króla przeciw wszystkim przeciwnikom obyczajem innych prałatów, książąt, baronów królestwa¹⁴.

Nauka polska jest zgodna, że postanowienia te nie są jasne¹⁵. Zdaniem Adama Vetulaniego, który zagadnieniu temu poświęcił obszerny wywód¹⁶ „przysięga ta nie odbiegała od przysięgi lennej, to jednak brak w niej takich elementów, które by z całą pewnością wskazywały na jej niewątpliwy charakter lenny a nie wyłącznie senatorski”¹⁷. Nie było też inwestytury¹⁸. Badacze niemieccy stoją na stanowisku, że w. mistrz nie mógł złożyć przysięgi lennej, gdyż był osobą duchowną¹⁹. Nadal więc nie jest jasne, jak w świetle prawa lennego rysuje się stanowisko w. mistrza. W rozmowie prywatnej w 1966 r. prof. Vetulani powiedział podpisanemu, że należałoby przebadać późne formy prawa lennego.

Należy tu rozróżnić trojaki punkt widzenia: polski, krzyżacki i stanowisko mediatora papieskiego, Rudolfa z Rüdeshheim, który zdołał skłonić w. mistrza do przyjęcia warunków pokoju. Z punktu widzenia polskiego w. mistrz był lennikiem Polski, a papieństwo skłaniało się do tego stanowiska²⁰. Krzyżacy uważali, że zobowiązania w. mistrza wypływają tylko z postanowień traktatu, nie zaś z hołdu lennego²¹.

Nowe światło rzucić może prawnicza analiza aktów związanych z rokovaniem Fryderyka saskiego i pośredników saskich, które opracował i częściowo opublikował M. Biskup. I te akty zawierają niejasności²².

¹⁴ Karol Górski, *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, Poznań 1948, s. 95—98, 214—217.

¹⁵ M. Biskup, *Zagadnienie ważności i interpretacji traktatu toruńskiego 1466 r.*, Kwart. hist. R. 69: 1962, z. 2, s. 295—334.

¹⁶ A. Vetulani, *Lenno pruskie*, Kraków 1930, s. 9—40.

¹⁷ Ibid., s. 30.

¹⁸ Ibid., s. 30—31.

¹⁹ Skrajnie ujmuje to zagadnienie E. Weise, *Die Staatsrechtlichen Grundlagen des zweiten Thorner Friedens und die Grenzen seiner Rechtmässigkeit*, Zeitschrift für Ostforschung 1954, H. 1, s. 1—25; M. Biskup, op. cit., s. 315.

²⁰ M. Biskup, op. cit., s. 310—311.

²¹ Ibid., s. 314—315.

²² *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 3, cz. 2, s. 222 i 229. Wielki Mistrz odmawia przysięgi bo jest „wieder seiner angeborner pflicht die seine veterliche gnade... herrn

Wracając do roli Rudolfa z Rüdeshheim zauważyć należy, że wobec rozbieżności stanowisk obu stron obrał on zapewne świadomie drogę niejasnych sformułowań. Wielkiemu mistrzowi tłumaczył, że książęta i pralaci w Rzeszy składają podobne przysięgi. Przybysz z Palatynatu, dobrze poinformowany był o metodach jakie stosował elektor Fryderyk, który przez układy i naciski narzucał biskupom i panom feudalnym przysięgę „Dienera”, co nie przeszkadzało im być nadal lennikami swych dotychczasowych suzerenów. Przysięga w. mistrza czyniła zeń nie lennika, ale „Dienera”. Był on co prawda księciem-radcą, ale radca był „Dienerem”. Adam Vetulani przeprowadził wnikliwą analizę roty przysięgi senator-skiej w Polsce i roty przysięgi w. mistrza²³. Wciągnięcie do porównania roty przysięgi radców pruskich z końca XV w. nie wnosi tu nic nowego²⁴. Przysięga w. mistrza była przysięgą radcy, a obowiązek osobistego udziału w wyprawach króla obciążał go właśnie jako radcę-senatora. Strona polska nie zdawała sobie sprawy z nowych postaci prawa lennego, które wykształciły się w Palatynacie i traktowała przysięgę w. mistrza jako część hołdu lennika. W każdym razie stosunek w. mistrza do króla i Korony można określić terminem, wypracowanym przez Gerarda Labudę: był to stosunek „podobny do lennego”. Tak można by wyjaśnić rozbieżności w interpretacji postanowień traktatu z 1466 r. i rolę Rudolfa z Rüdeshheim w stworzeniu tego kompromisu. Mimo wszystko postanowienia traktatu utrzymały się w całości przez kilka dziesięcioleci, zaś postanowienia terytorialne miały przetrwać przeszło trzy stulecia.

DER SPÄTFEUDALISMUS. VERSUCH EINER DEFINITION

(Zusammenfassung)

Vom juristischen Standpunkt betrachtet, ist der „späte Feudalismus“ ein spätes Lehnsystem, d.h. ein sich im Verfall befindendes System, und Verfall bedeutet Zerfallen des Ganzen in Bestandteile. Das Lehnsrecht ist aus der Zusammenfügung

Maximillian, itzund romischer kol. ma. und dem Heiligen Reich vorwandt“. S. 229 „es seiner seelen und ehren nicht entkegen ist, e.ko. ma [królowi polskiemu] mit eydes pflicht vorwandt zu sein, so, zweiffeln wir gar nichts unser gnediger herr, der homeister, sey zu erhaltung gonstiges und freuntliches willens kegen e.ko. ma. sich raths weise nach ausweisung des eines artikels im vortrege begrieffens, gewöhnlichem eyde zcuorpfflichten geneigt“.

²³ A. Vetulani, op. cit., s. 18—19.

²⁴ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 4, cz. 1, wyd. M. Biskup przy współpracy Karola Górskiego, s. 141. Zagadnienia te naświetlił na podstawie nowych źródeł M. Biskup, *Mediacja saska w sporze polsko-krzyżackim w Toruniu w r. 1501. Do genezy umiędzynarodowienia konfliktu Polski z zakonem krzyżackim w początkach XVI w.*, [w:] *Ars historica*, Poznań 1976, s. 521—537.

zweier Institutionen entstanden: 1. dem Beneficium und 2. dem Vasallentum, d.h. eines Treueids des Vasallen, der ein Verhältnis der persönlichen Abhängigkeit eines Freien von einem anderen Freien einführte. Es soll also bemerkt werden, daß das Selbständigwerden beider Bestandteile hier einen Verfall bedeutet. Es bedeutet aber zugleich das Entstehen von: 1. Formen des Grundbesitzes mit Vorrechten eines Lehnsherrn ohne Vasallhuldigung und Lehnseid, 2. Formen des persönlichen Treueids, ohne ein Beneficium zu erlangen.

Ad 1. Uns ist eine von diesen Formen der Grundbeschenkung mit damit verbundenen Vorrechten eines Lehnsherrn ohne Lehnseid und Huldigung bekannt. Es ist der „deutsche Pfand“.

Ad 2. Die Formen des Treueids ohne Beneficiumsbesitz sind besser bekannt. Es sind: a) die Lehnsrente. Der Huldigende erhielt eine Rente statt eines Beneficiums auf unbestimmte Frist. Er blieb dabei weiterhin an seinen bisherigen Lehnsherrn aufgrund des Vasalleneids gebunden, was sich meistens darin äußerte, daß er nicht verpflichtet war, gegen ihn aufzutreten; b) das Dienstverhältnis eines Ritters, Grafen, Prälaten oder Abtes einem Fürsten gegenüber. Es kommt im Rheinland, in Franken und Schwaben im XVI. Jh. vor. Im Wirkungsbereich des sächsischen Rechts war diese Erscheinung, wie es scheint, nicht verbreitet und in das unter dem Einfluß des Rationalismus im XVIII. Jh. theoretisch erarbeitete Lehnrechtssystem nicht einbezogen.

Das Entstehen des Dienstverhältnisses des Feudaladels zu fremden Lehnsherren und seine Stellung in den Diensten wurde in Henry Cohns hervorragendem Werk über die Verwaltung der Rheinpfalz dargestellt; c) Die Söldner wurden bis zur Hälfte des XV. Jh. als Diener behandelt und nur allmählich hat sich das Treueverhältnis in einen Mietvertrag gewandelt; d) Die Stellung eines Fürstenrates wurde von Juristen (Bürgermeister) als die eines Dieners betrachtet; e) In Polen wurde ein Adliger zum „handreichenden Diener“ bei einem Magnaten, bei dem er Dienst leistete. Vermutlich unterstand er auch dessen Gerichtsbarkeit; f) Das „Jahrgeld“, das von den im Dienste eines fremden Herrschers stehenden Magnaten empfangen wurde, kann auch als eine Art Dienstverhältnis verstanden werden (XVI. Jh.); g) Das Jahresgehalt (Pension), das die Könige und Reichsfürsten von fremden Herrschern, z.B. Philipp II. oder Ludwig XIV., erhielten, war vielleicht die letzte Stufe der Evolution, die vom feudalen Diener zum Empfänger eines Jahresgehalts führte.

Die dargelegten Bemerkungen haben zum Zweck, ein bis jetzt kaum untersuchtes Problem zur Erörterung zu bringen.